

MINISTER ENERGETYKI UKRAINY: NIEBAWEM UZGODNIENIA O TRANZYCIE ROSYJSKIEGO GAZU

Ukraina i Rosja w najbliższym czasie przystąpią do uzgadniania kontraktów dotyczących tranzytu i dostaw rosyjskiego gazu - oświadczył w poniedziałek ukraiński minister energetyki Ołeksij Orzel. Wyraził nadzieję, że do konsultacji w tej sprawie dojdzie w czwartek.

Orzel wyraził nadzieję, że trójstronne konsultacje w tej sprawie z udziałem przedstawicieli Kijowa, Moskwy i Komisji Europejskiej odbędą się 5 grudnia. "Dwie strony (ukraińska i unijna) gotowe są do tego w każdej chwili" - powiedział na konferencji prasowej w Kijowie.

Minister wyjaśnił, że omawianie kontraktów na dostawy i tranzyt gazu z Rosji znajduje się obecnie w stadium technicznym. "Strony prowadzą obecnie konsultacje techniczne. W najbliższym czasie będziemy przechodzili (...) do uzgadniania umów na temat transportu (gazu przez Ukrainę na Zachód) i warunków dostaw bądź odszkodowań w związku z decyzjami wynikającymi z arbitrażu" - oświadczył Orzel.

W 2018 r. sztokholmski sąd nakazał Gazpromowi wypłacić Naftohazowi odszkodowanie za to, że rosyjski monopolista nie dostarczał Ukraińcom wystarczającej ilości gazu do tranzytu. Zadłużenie Gazpromu wobec Naftohazu wynosi 2,6 mld USD bez odsetek. Ukraińcy mówią dziś o 3 mld USD zadłużenia.

Decyzja Sądu Arbitrażowego jest ważnym elementem w trwających obecnie negocjacjach na temat nowego kontraktu na tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę na Zachód. Dotychczasowy kontrakt wygasa 31 grudnia.

Wcześniej Gazprom oświadczył, że przesłał na Ukrainę oficjalną propozycję przedłużenia starego kontraktu o rok, bądź też zawarcia nowego kontraktu, który obowiązywałby jedynie w przyszłym roku. W liście, podpisanym przez szefa Gazpromu Aleksieja Millera powtórzono, że warunkiem podpisania nowej umowy jest rezygnacja obu stron z roszczeń sądowych.

Ukraina obawia się, że jeśli Gazprom wstrzyma tranzyt gazu jej sieciami przesyłowymi, straci na tym zarówno pod względem gospodarczym, jak i pod względem bezpieczeństwa. Wstrzymując tłoczenie gazu na Zachód przez ukraińskie rurociągi, Rosja pozbawiłaby Kijów środków z opłat za tranzyt, umożliwiając sobie dodatkowo całkowicie odcięcie tego kraju od surowca z kierunku wschodniego.

W ubiegłym roku kontrolowany przez Kreml gazowy gigant Gazprom dostarczył Europie ponad 200 mld metrów sześciennych gazu, z czego 87 mld m sześć. przeszło przez Ukrainę, zapewniając Kijowowi dochód z tranzytu w wysokości ok. 3 mld USD.

Podstawą obaw Ukrainy o tranzyt rosyjskiego gazu jest budowa gazociągu Nord Stream 2, którym ma

być przesyłany gaz do Niemiec z pominięciem Ukrainy i Rosji. Gazociąg miał być gotowy do końca 2019 roku, jednak pod koniec października jego operator, spółka Nord Stream 2 AG poinformowała, że dotąd ułożonych zostało ponad 2 100 km gazociągu, czyli ponad 87 proc. jego długości.

W piątek rzecznik Kremla Dmitrij Piesków poinformował, że problematyczne aspekty negocjacji gazowych mogą być omówione podczas spotkania prezydentów Ukrainy i Rosji, Wołodymyra Zełenskigo i Władimira Putina 9 grudnia w Paryżu.

Odbędzie się tam wówczas szczyt czwórki normandzkiej z udziałem przywódców Francji, Niemiec, Ukrainy oraz Rosji na temat uregulowania konfliktu w Donbasie na wschodzie Ukrainy. Spotkanie będzie okazją do pierwszej osobistej rozmowy Putina z Zełenskim, który został zaprzysiężony na prezydenta Ukrainy wiosną bieżącego roku.